W dzisiejszym numerze kupony zniżkowe do 12 kin.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 69. Lwów, Czwartek 25. Marca 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państwowych i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

„Wymiana głów“ — nie przesilenie.

(Od naszego koresp. warszawsk.).

Warszawa, 23 marca.

Nie będzie u nas przesilenia rządowego.

Prorokowano rozbicie się szybkie koalicji rządowej, rzekomo niezdolnej do życia, nieskoordynowanej, stanowiącej — według określenia nowołanego polityka — nie rząd, **ale sowjet delegatów poszczególnych stronnictw w Radzie Ministrów.**

Nie będzie teraz przesilenia, bo **kraj chce konsolidacji,** a nie znalazł się na terenie sejmowym i poza nim jeszcze nikt, ktoby miał jakiś inny, **realny program naprawy stosunków,** w innej, poza koalicją sejmową konstelacji.

* * *

Koalicja stronnictw rządowych istnieje u nas już blisko 5 miesięcy. Mieliśmy już zatem możność poznania jej dobrych i złych stron. **Można być zdecydowanym zwolennikiem takiej koalicji,** uznawać konieczność kompromisu w warunkach, jakie skłoniły kilka wielkich stronnictw do współpracy, **a jednak patrzeć krytycznie na braki w działaniu aparatu,** przez koalicję stworzonego.

Pismo nasze, od pierwszej chwili istnienia koalicji nie ukrywało poważnych zastrzeżeń co do działalności poszczególnych resortów rządowych, które stały się opancerzonemi **twierdzami partyjnictwa i ciasnoty stronniczej,** lub wręcz siedliskami niekompetencji.

I w Sejmie, wśród stronnictw koalicyjnych, mówi się o konieczności dokonania zmian w obsadzie niektórych portfeli ministerjalnych. **Zachodzi już najwidoczniej konieczność „wymiany głów“, przy której ten i ów resort, może nareszcie „głowę“ zdobędzie...** Życie wysuwa ten postulat bardzo energicznie. Stronnictwa koalicyjne będą się wkrótce musiały zastanowić, **co zrobić z teką ministra skarbu,** który jest nie do utrzymania nawet w opinji własnych kolegów partyjnych, **a którego nominacja zdaje się być ciężkiem nieporozumieniem.** Stronnictwo narodowo-demokratyczne, które desygnowało p. Zdziechowskiego do rządu koalicyjnego, nie ma jakoś szczęścia do ministrów skarbu. P. Linde ma teraz ciężkie perypetje, p. Kucharskiego Koło żydowskie uratowało od Trybunału stanu, a o panu Zdziechowskim wybitni narodowi demokraci powiadają sobie, że jest miernym uczniem mistrza — Władysława Grabskiego. Pojawiające się tu i ówdzie pogłoski o możliwości powrotu do władzy p. Władysława Grabskiego właśnie w charakterze ministra skarbu, lub — co gorsza — wersje o możliwości powierzenia tego resortu p. **Stanisławowi Grabskiemu,** który jest profesorem nauk społecznych, świadczą o nietrwałości pozycji p. Zdziechowskiego we własnym klubie. Rzecz wydaje się być dojrzała do zmiany. **P. Zdziechowski dobił się swoją prelekcja w Krakowie,** gdzie poważni ekonomiści, zapytywali: **„Poco przyjechał? Czy poto, aby nam odbierać ostatnie iluzje co do kwalifikacji naszego ministra skarbu?“.**

Opinja tych właśnie kół krakowskich, przywykłych do poważnego traktowania przedstawicieli rządu, zdaje się, **nie pozostanie bez wpływu na losy ministra skarbu.** Narodowa demokracja — trzeba jej to przyznać — broni swych ludzi do upadłego. Ale gdy przekona się, że go nie obroni, wyrzecze się p. Zdziechowskiego. **Chodzi tylko o dobrego, poważnego następcę.** O to u nas zawsze najtrudniej...

Możliwe są zmiany również na innych stanowiskach ministerjalnych. P. **Raczkiewicz** nie czuje się zupełnie zdrów. Lekarz nakazał mu stanowczo wyjazd na południe. Ten minister jest u nas wyjątkiem. **Nie trzyma się kurczowo władzy,** która — przyznajemy — jest dość iluzoryczna, skoro nie może sprawić, aby minister Rzeczypospolitej mógł wystarać się w stolicy o... mieszkanie.

Kto będzie jego następcą? Apetytów partyjnych jest wiele. Premjer będzie miał trudny orzech do zgryzienia, przy godzeniu tych sprzeczności.

Mówi się również o **możliwości ustąpienia gen. Żeligowskiego,** chociaż jego przyjaciele powinni pamiętać, że usunięciem się tego generała z rządu, nie usunie się tych trudności, na jakie napotyka premjer przy zrealizowaniu słusznego postulatu powrotu Marszałka Piłsudskiego do armji.

Tak, jak rzeczy przedstawiają się obecnie, można przewidzieć, że **nastąpią zmiany na poszczególnych stanowiskach czołowych w rządzie, ale zasada koalicji będzie utrzymana.** Oby więc te zmiany naprawdę przyczyniły się do wzmocnienia rządu, który ma do spełnienia zadania olbrzymie.

Wręb.

Skierowanie emigracji polskiej do Afryki.

Delegacja poselska zbada stosunki w Tunisie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że dziś wyjechała **do Tunisu** delegacja posłów sejmowych w osobach pos. **Kosydarskiego, Bryły, Kwapińskiego i Batora** pod przewodnictwem ministra pełnomocnego p. **Targowskiego.** Delegacja wyjeżdża na zjazd rolniczy, zaś przy sposobności, korzystając z zaproszenia, wysłanego na ręce p. **Rataja przez generalny komitet emigracyjny francuski,** zbada stosunki w północnej Afryce w związku z problemem ewentualnego **skierowania emigracji polskiej na tamtejsze tereny kolonizacyjne.**

———xo ox———

Ameryka jest zgorszona obradami w Genewie.

„Tajny układ na rzecz Polski odgrywał dużą rolę“?

Waszyngton, 23. 3. (AW.) W Senacie amerykańskim toczyła się wczoraj obszerna dyskusja nad sprawozdaniem ambasadora Hougthona, omawiającem krytyczne położenie Europy po obradach genewskich. Sen. Harris zaatakował bardzo ostro zarówno ambasadora jak i jego mocodawcę prezydenta Coolidgea. — Wielu mowców nie szczędziło słów krytyki instytucji Ligi Narod. Znany sen. Borah stwierdził, że Hougthon przedstawił mu obecną **sytuację Europy jako bardzo poważną.** Przechodząc do sprawy traktatu w Locarno i obrad genewskich stwierdził, że **„tajny układ na korzyść Polski,** który miał przyznać jej stanowisko wielkiego mocarstwa **odgrywał w Genewie znaczną rolę“.** Tajemnicy tego „tajnego układu“ dotąd w zupełności jeszcze nie wyjaśniono, nie ulega już dziś jednak wątpliwości, że **oficjalny traktat locarneński przyszedł do skutku dopiero za cenę tajnej umowy.** Sen. Borah wyraża przekonanie, że jeżeli „takie machinacje będą w dalszym ciągu podstawą polityki państw europejskich, to niema mowy o rozbrojeniu Europy“.

Sowieckie demonstracje przeciw Rumunji.

Moskwa, 23. 3. (PAT.) Ukraiński rząd sowiecki zezwolił republice mołdawskiej **na powiększenie armji z 10.000 na 15.000.** Dnia 14 kwietnia b. r. rozpoczną się **w pobliżu granicy rumuńskiej manewry tej armji.**

———oo———

RADA BANKU POLSKIEGO ZASTANAWIA SIĘ NAD PRZYSZŁOŚCIĄ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 23 marca.

Dziś odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na której rozważano m. i. w związku z radami prof. **Kemmerera** sprawę celowości dokonania **zmian** w statucie Banku Polskiego.

———oo———

NIE WIEDZIE SIE WYPRAWIE PODBIEGUNOWEJ.

Fairbank, 23. 3. (PAT.) W ubiegły piątek dokonano pierwszego próbnego lotu na wielkim trzymotorowym monoplanie Fockera, należącym do ekspedycji arktycznej. Samolot w ciągu półgodzinnego lotu wykazał wielką sprawność, jednak **przy lądowaniu spadł** z wysokości 50 stóp, przyczem podstawa aparatu doznała uszkodzenia. Pilot wyszedł bez szwanku. Jak wiadomo, dnia poprzedniego uległ uszkodzeniu **mały aparat.** Wypadki te prawdopodobnie nie opóźnią wyruszenia ekspedycji.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 23 b. m.: w Warszawie 8.20; w Krakowie 8.00; we Lwowie 8.16 zł. — Tendencja mocniejsza.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 7.90. Sprzedaż: 7.92. Kupno: 7.88. Tendencja utrzymana.

Zurych urzędowy: Warszawa 62.50. N. Jork 5.19 i trzy ósme. Londyn 25.25 i jedna szesnasta. Paryż 18.325. Wiedeń 73.175. Praga 15.385. Włochy 20.885. Belgja 21.10. Budapeszt 72.775. Sofija 3.75. Holandja 208.10. Oslo 112.10. Kopenhaga 136.40. Sztokholm 139.30. Hiszpanja 73.20. Bukareszt 2.19. Berlin 123.65. Belgrad 9.135.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 12.75. Londyn 4.86 i trzy szesnaste. Paryż 3.52. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.0225. Belgja 4.065. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.26. Sofija 0.72. Holandja 40.07. Oslo 21.53. Kopenhaga 26.25. Sztokholm 26.84. Hiszpanja 14.07. Bukareszt 0.4212. Berlin 23.81. Belgrad 1.7625.

———oo———

Od 21-28 marca Tydzień Obrony Przeciwgazowej.

KATASTROFA OLBRZYMA POWIETRZNEGO.

Paryż, 23. 3. (PAT.) „Le Journal“ donosi z Tokio, że olbrzymi samolot **przeznaczony do bombardowania**, podczas dokonywania lotu ćwiczebnego spadł na ziemię. **Cała załoga** złożona z trzech oficerów i mechanika, poniosła śmierć na miejscu.

—oo—

Czerwona opinja o obradach genewskich.

Niemcy nie powinny wstąpić do Ligi Narodów.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Moskwa, w marcu.

(I.) Prasa sowiecka z zadowoleniem przyjęła wiadomość o **wynikach obrad genewskich**. Stwierdza przytem, że odłoczenie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów do sesji wrześniowej, jest — mimo optymistycznych twierdzeń uczestników obrad — **sromotną klęską polityki londyńskiej**, oraz układów locarneńskich. „W ciągu kilku miesięcy, dzielących nas od chwili nowej sesji, sytuacja międzynarodowa jeszcze bardziej się zaostrzy, powstaną nowe zawikłania, które **mają doprowadzić do zwycięstw poglądów sowieckich**“.. Poglądy te polegają na tem, **że cała instytucja** Ligi Narodów jest na usługach Anglji, która dąży za jej pomocą **utrzymać zdobytą w następstwie wojny hegemonję światową**, i że wstąpienie Niemiec do Ligi, godzi przedewszystkiem w byt i niezależność samych Niemiec.

W dalszym ciągu prasa zaznacza, że niemożność wykonania przez mocarstwa obowiązków względem Niemiec, przyjętych w Locarno dowodzi niezbicie „brak żywotności Ligi, utworu sztucznego, nie mogącego zabezpieczyć ani pokoju światowego, ani współżycia narodów, gdyż właśnie Liga zmierza w istocie rzeczy do pokonania pewnych narodowości na rzecz innych...

A więc — wywodzi prasa sowiecka — do jesieni dużo może się zmienić. Niemcy pod wpływem życia — domyślą się, do jakiego „lepszego towarzystwa“ wciąga je Anglja, zmierzająca za wszelką cenę do zachowania nadal swej hegemonji.

———oxxo———

Z prasy ruskiej.

Polityka wywiadowcza. Skutki bolszewickiej tolerancji narodowej.

Lwów, 24 marca.

Udział **P. P. S.** w **rządzie** koalicyjnym już niejednokrotnie spotykał się na szpaltach dzienników ruskich z **krytyką bardzo ostrą**, choćby dlatego, że socjaliści nie dość energicznie **popierają sprawy mniejszości narod. Nic** nie pomogły uchwały ostatniego kongresu pepesowego, tak wydatnie i wyraźnie stawiające postulaty „mniejszościowe“, Ukraińcy nie uwierzyli **zapewnieniom**, ani żadnym dziennikarskim enuncjacjom i wszelkimi sposobami usiłowali przeniknąć zamiary polskich socjalistów.

Wreszcie dzisiejsze „Diło“ zamieszcza **wywiad swego korespondenta z redaktorem Hołowką i z posłem Niedziałkowskim.**

Oczywiście pytania jednemu i drugiemu postawione kulminowały w tem, jakie **istotne stanowisko zajmuje partja socjalistyczna wobec zagadnienia mniejszościowego** wogóle i wobec ukraińsko-narodowego w szczególności.

Tak redaktor Hołowka jak i Niedziałkowski **odpowiedzieli**, że zgodnie z uchwałą kongresu socjaliści **żądają autonomji kulturalnej** dla **mniejszości słabszych liczebnie jak Niemcy i żydzi,** zaś **autonomji terytorjalnej dla tych mniejszości, które zbitą masą zamieszkują** pewne obszary Rzeczypospolitej jak Rusini i Białorusini.

Ciekawa rzecz, **że na pytanie, dlaczego nie wniesiono do sejmu odpowiedniego projektu, powiedział poseł Niedziałkowski, że nie życzy sobie tego na razie klub sejmowy ukraiński**, z którym P. P. S. w takich sprawach kooperuje.

Bardzo **ciekawe zjawisko** można zaobserwować obecnie w **prasie komunistycznej** rosyjskiej, zwłaszcza charkowskiej. Coraz częściej pojawiają się w niej **ataki komunistów ukraińskich, skierowane przeciwko burżuazyjnym grupom politycznym ruskim na terytorjum polskiem.** Zwłaszcza organizacja U. N. D. O. jest przedmiotem stałych napaści za to rzekomo, że grupuje w swojem łonie inteligentne żywioły burżuazyjne, które już chodzą skrycie lub będą chodzić **zgodnie za dyktatem reakcyjnej polityki polskiej.** Oczywiście „Diło“ **jest uważane za wykładnik tych renegackich prądów ruskich w Polsce.**

———oxxo———

Kradzież dokumentu ugody polsko-żydowskiej.

Warszawa (tel. wł.)

Wileńska „Cajt“ informuje, że przed kilku dniami jeden z posłów żydowskich padł ofiarą zajścia następującego: Jechał on w oddzielnym przedziale I klasy z Gdańska do Warszawy. 20 minut przed przybyciem pociągu do Warszawy wtargnął do przedziału jakiś młodzieniec, rzucił się na posła, zatkał mu usta i przystąpił do zrewidowania jego walizy. Poseł stracił przytomność ze strachu i w tym stanie przyjechał do Warszawy. Dopiero tu stwierdził, że nieznajomy skradł mu poufne dokumenty polityczne, wśród których znajdowała się kopja ugody polsko-żydowskiej z doniosłymi, poufnymi szczegółami. Jest godne uwagi, że w walizie, którą napastnik rewidował, znajdowała się znaczna suma pieniędzy i rzeczy wartościowych, których jednak nie ruszył. Prowadzone jest energiczne śledztwo.

Dzieje kampanji o stałe miejsce w Radzie

Premjer Skrzyński przed komisją spraw zagran.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca..

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej zabrał głos minister spraw zagranicznych, p. **Skrzyński**, celem złożenia referatu o przebiegu spraw w Genewie. Minister oświadczył:

Obrady w Genewie rozpoczęły się w warunkach najbardziej niekorzystnych. W opinji publicznej wielu państw przedtem odzywały się **akcenty nader wojownicze**, a nastroje te zaostrzyły się tem, że niektóre państwa wysłały do Genewy delegatów z instrukcjami wiążącemi. Takie mandaty imperatywne są oczywiście praktyką, której **w przyszłości powinno się unikać.**

Całe obrady stanęły pod znakiem liberum veta. Veto w Genewie nie zostało użyte w celu bronienia bezpieczeństwa tych państw, lecz zarówno na początku, jak i na końcu obrad uniemożliwiło ono jednomyślną **uchwałę** w kwestjach ogólnych, od których zależy pokój w Europie, a może i wojna. **Pierwsze veto stało** na stanowisku nie powiększenia **składu Rady Ligi Narodów, drugie** na stanowisku powiększenia. Ta kwestja składu Rady Ligi Narodów stała się punktem centralnym dyskusji, a dojście do tego, co należy zrobić, aby szanse pokoju w Europie zwiększyć, odsunięte było na plan drugi.

Myśmy reprezentowali tę zasadę, **że główną rzeczą**, jeśli się zastanawia nad pewną zmianą, musi być to, czy służy ona rzeczywiście interesom pokoju. Debaty, rozpoczęte przez veto, doprowadziły do wiadomych rezultatów, a

mogły doprowadzić do przesilenia w Lidze Narodów.

Jednakże nie doszło do tego kryzysu, wynikającego z niedomagania proceduralnego przepisów i przedstawiciele państw rozjechali się z wiarą, że braki te zostaną usunięte.

Postulatem naszej polityki było

równoczesne wejście do Rady Ligi Narodów z Niemcami,

nie ze względów prestiżu, lecz dlatego, że nie wierzymy, aby zabezpieczenie pokoju i przygotowanie rozbrojenia moralnego było możliwem bez wspólnego zasiadania z Niemcami przy stole Rady Ligi, gdzie wspólne obrady w atmosferze pokojowej najprędzej mogły doprowadzić do możliwego współżycia.

90 procent narodów, zebranych w Genewie, uznało słuszność tego naszego uzasadnienia. Widać to z faktu, że były wysuwane różne koncepcje przyznania Polsce miejsca w Radzie. Mówiono o rezygnacji dwóch państw. Temi miejscami nie mogłaby oczywiście dysponować Rada, lecz **ogólne Zgromadzenie**, a więc wszyscy zrozumieli to jako przyznanie miejsca Polsce przez Zgromadzenie. To jest **dorobek naszej polityki zagranicznej**, gdyż

90 procent narodów rozumie pokojowość polityki polskiej

Jest to niewątpliwie gwarancja wzmożonego bezpieczeństwa Polski w ogólnym układzie politycznych poglądów świata na sprawy polskie i mam wrażenie, że panowie podzielą moje zadowolenie z powodu tej zmiany.

P. **Stroński** oświadcza, że Locarno nie było nowym etapem do pojednania się, lecz nową groźbą dla pokoju na wschodzie Europy. Ocaliło nas nie Locarno, lecz veto Brazylji, która uważała, że nie należy dać pełnego zwycięstwa Niemcom.

W odpowiedzi na te wywody premjer **Skrzyński** oświadczył, iż sprawa powiększenia ilości stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, podniesiona przez Hiszpanję i Brazylję została w pierwszem stadjum narad genewskich **odroczona do sesji wrześniowej.** Ostatnim wynikiem dotychczasowych obrad było osiągnięcie jednomyślności wszystkich państw co do przyznania Polsce **niestałego miejsca** i nie można mówić, że nic nie było przygotowane, gdyż **ten wynik był przygotowany przez stanowisko Polski** w sprawie protokołu genewskiego i traktatu w Locarno.

P. **Seyda** oświadcza, że Sejm powinien opierać się przy żądaniu stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Poseł **Polakiewicz** sprzeciwia się przesuwaniu środka ciężkości polityki polskiej na forum międzynarodowe, przy nieuwzględnieniu **wartości sił wewnętrznych** samej Polski.

Po przemówieniach pp. **Reicha** i **Dąbskiego** zabrał jeszcze raz głos minister Skrzyński, odpowiadając na zarzuty, podniesione w czasie dyskusji, podkreślając, że zasada przyznania Polsce prawa zasiadania w Radzie Ligi Narodów, została definitywnie uznana.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do następnego posiedzenia.

———oxxo———

Harriman obejmie cynkownie górnośląskie

Min. Zdziechowski zaczyna się spieszyć.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.) Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy **o popieraniu przemysłu cynkowego.** Obecny na posiedzeniu minister skarbu **Zdziechowski** podkreślił znaczenie ustawy dla zasilenia życia gospodarczego kapitałem zagranicznym. **Rząd uważa ustawę za niezbędną** dla przeprowadzenia zamierzonej transakcji z firmą Harriman, i przywiązuje do niej wielką wagę, gdyż jest ona konieczna dla wykonania planu ministra skarbu w zakresie polityki kredytowej Państwa.

—oo—

Pod znakiem czasu.

GROŹNA WIZJA.

Lwów, 24. marca.

Mgła ciężkich dymów stanęła onegdaj pomiedzy Pragą a Warszawą. Niefrasobliwi warszawianie mieli na moment przykre złudzenie, że tam, za Wisłą stoją **zbrojne hufce nieprzyjacielskie** i że od ich placówek zbliża się ku miastu złowroga, niszcząca chmura **dymu gazów trujących**. Wrażenie to musiało wywoływać w umyśle obraz straszliwej **wojny przyszłości**.

Ale oprócz tej groźnej wizji nieprzejrzany mur białej mgły nad Warszawą, powstałej z rozlewającego się w powietrzu gazu ochronnego, przypominał, że przecież **istnieją środki**, które **przeciwstawić można atakowi gazowemu**.

I dlatego w czasach pokoju myśleć należy o rzeczach chwilowo może mniej aktualnych, ale tak ze względu **na przyszłość**, niewiadomo czy daleką, **koniecznych** — o gromadzeniu **środków obrony** na wypadek wojny. Myśleć o tem to obowiązek każdego obywatela. **(m)**

—oo—

W DNIU 25 B. M. NIEMA ŚWIĘTA.

Warszawa, 23. 3. (AW). Zgodnie z obowiązującem rozporządzeniem dzień 25 marca **nie jest wolny od pracy**, a święto Zwiastowania Najś. Marji Panny posiada jedynie charakter kościelny.

—oo—

Skandaliczna afera na politechnice wiedeńskiej.

Wiedeń (tel. wł.)

Inżynier Pascher, jeden ze starszych asystentów prof. Hugona Seidlera na technice wiedeńskiej sprzedawał studentom pytania, które przy egzaminach postawić im miano. O tych pytaniach dowiedział się Pascher od swego profesora i nadużywając zaufania — sprzedał je. Studenci dowiedziawszy się o tych praktykach Paschera, zgłaszali się licznie do niego i miał on z tego znaczny dochód.

Senat politechniki dowiedziawszy się o tych nadużyciach Paschera, zasuspendował go i wytoczono mu proces karny.

Z sali odczytowej.

Naczelny wódz w teorji i praktyce.

Odczyt Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa (tel. wł.) Odczyt Marszałka Piłsudskiego o naczelnem dowództwie ściągnął do „Colosseum" tłumy, które wypełniły całkowicie olbrzymią salę.

Półtora godziny trwający odczyt dał słuchaczom wiele głębokich uwag o istocie naczelnego dowództwa podczas wojny i cechach, jakie posiadać powinien wódz naczelny. Marszałek dowodził, że naczelne dowództwo musi być skoncentrowane w rękach jednostki, która jednakże nie powinna posiadać władzy dyktatorskiej. Między rządem i wodzem naczelnym istnieć powinien stosunek współpracy, a nie zależności wodza od premjera, choćby dlatego, że za niepowodzenia działań wojennych odpowiedzialny jest przedewszystkiem rząd. Współpraca zaś obu czynników jest niezbędna, gdyż stanowisko naczelnego wodza zbyt wiele wymaga rozstrzygnięć, by jednostka mogła im podołać.

W końcu Marszałek wyraził ostrzeżenie pod adresem Polski, by unikano przesady teoretycznej „in plus czy in minus". Przykładem takiej przesady jest projekt ustawy sejmowej o naczelnych władzach wojskowych.

Zmienić się też musi dotychczasowy sposób traktowania osoby Naczelnego Wodza. Ze sprawy bezpieczeństwa kraju żartować nie wolno.

Odczyt Marszałka cieszył się ze strony słuchaczy dużem powodzeniem.

Głośnik (megafon), ustawiony na sali, uprzystępnił odczyt wszystkim obecnym.

—xo ox—

O lalkach paryskich.

Odczyt p. Anny Ludwiki Czerny.

Lwów, 24 marca.

Temat błahy rozrósł się w ustach prelegentki, która zawsze mile witana jest na estradzie, do rozmiarów przedziwnej historji, odsłaniającej część dziejów emigracji polskiej, jej tęsknot, niedoli, zmagań, pracy i cichych, drobnych a jednak znamiennych zwycięstw.

Lalka—przyjaciółka dziecka, wyraz marzenia, fantazji i dowcipu swego twórcy, odzwierciedla w miniaturze duszę narodu, w jakim się urodziła. Polska lalka długo nie miała swego właściwego charakteru. Prawdziwie indywidualną formę zyskała dopiero na obczyźnie, zrodzona z tęsknoty i nędzy. Polscy wychodźcy w Paryżu w czasie wojny, rzuceni w wir niepewnych losów i pozbawieni chleba, jęli się pracy wytwórczej, która w rękach artystów i artystek przerodziła się w sztukę.

Lalki polskich wygnańców — to barwne polskie typy ludowe, czarowne markizy w krynolinach, figurki pełne wdzięku i życia, pocieszne karykatury, portrety żywych osób, rozkoszne dzieciaki, zawadjackie łobuzy, wyraziste wizje poetyckiego marzenia.

Emigracja polska produkowała lalki na wielką skalę, a wytwory jej rozchodziły się z niebywałem powodzeniem nietylko po Francji ale wędrowały za ocean, rozpowszechniając wśród obcych wieść o polskim artyźmie i znajomość strojów ludu polskiego. Polskie lalki pełniły misję ekonomiczną i misję dyplomatyczną zagranicą.

Za uroczo opowiedzianą, a nieznaną nam dotychczas historję polskich lalek i za prepiękną galerję ich okazów, ukazanych w przeźroczach, obecni wyrazili pani Czernej szczere podziękowanie.

Dochód z odczytu był przeznaczony na rzecz Ochronki im. Józefa Piłsudskiego. **(m)**

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

—oo—

V. WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu 11 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie **V. Walny zjazd delegatów Związków strzeleckich** z całej Polski. Głównym tematem obrad będzie sprawa zaopatrzenia w dostateczną kadrę instruktorską **60.000 rzeszy strzeleckiej**, przeszkolenia członków Związku Strzeleckiego, stworzenia odpowiednich kadr referentów kulturalno-oświatowych i wychowania obywatelskiego.

—oo—

ULGI DLA DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (Tel. wł.)

Z dniem 1 stycznia 1926 zaprowadziło czechosłowackie minis. kolei zmiany w udzielaniu ulg kolejowych dziennikarzom zagranicznym. Na wszystkich czeskich kolejach państwowych udzielane będą bilety ulgowe I i II kl. **z ważnością na 2 tygodnie** z opłatą: bilet I kl. 280 kor. cz., bilet II kl. 170 kor. cz. **Bilety całoroczne** I kl. 940 k. cz.. II kl. 585 k. cz., a III kl. 345. kor. cz.

—oo—

Budowa nowego miasta.

Lwów, 24 marca.

Amerykańskie towarzystwo „World Conscience" w N. Jorku wysłało do Europy delegata, który ma się porozumieć z włoskimi architektami w sprawie budowy nowego miasta „Metropolis". Miasto ma stanąć gdzieś na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Miejsce dogodne mają wybrać inżynierowie włoscy i amerykańscy. Rząd włoski obiecał dać tereny za darmo, pod warunkiem, że przy budowie zajęci będą inżynierowie włoscy, na co się Amerykanie chętnie zgodzili.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 25 3 1926

MICHAŁ CORDAY.

TRUCIZNA.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

(Dokończenie).

Uśmiech przelotny jak cień, przemknął po inteligentnej, uduchowionej twarzy pana Laherce.

— Tak, ty jesteś uczciwą kobietą..

Ale ona nie zwraca uwagi na okrutną, krwawą ironję, jaka się kryje w tych słowach.

Z rozpaczą woła:

— Czas mija... Na miłość boską... Do cóż to wypytywanie... Pozwól mi, abym cię szybko ocaliła od niebezpieczeństwa!...

Jednak pan Laherce powoli i wyraźnie odpowiada jej:

— Nie, powtarzam raz jeszcze, że to rzecz zupełnie zbyteczna. Chciałaś odzyskać swobodę, by poślubić mężczyznę, którego kochasz. Ja stoję ci w drodze... Usuwasz mnie z drogi. Niechaj tak będzie. Zgadzam się na to.

To postanowienie, wyrzeczone z chłodem i rozwagą, odbiera winowajczyni do reszty przytomność umysłu.

— To rzecz niemożliwa! woła... Ty tego nie myślisz na serjo... Wiesz dobrze, że ja jestem nieszczęśliwa, obłąkaną... Ten zamiar już dawno trapił mnie, jak jaka choroba. Jakaś siła niewidzialna pchała mnie do wykonania tego uczynku. O, pozwól, pozwól, abym cię leczyła, póki jeszcze czas, póki jeszcze nie jest za późno...

Ale wątły, mały człowieczek potrząsa z uporem głową.

— Nie... nie... Zresztą ja i tak nie mam zdrowia. Nie byłbym i tak żył długo. A potem, wiem sam, że nie byłem dla ciebie dobrym mężem. Nie byliśmy szczęśliwi, ani jedno, ani drugie. Często brała mnie pokusa uwolnić ciebie od mej osoby. Może nie miałem do tego dość odwagi. Ty mi pomogłaś, wyręczyłaś mnie w tem. Oto wszystko.

Teraz pani Laherce, we łzach skąpana, rzuca się przed nim na kolana.

— Ja nie chcę, nie chcę. Nawet twoja ofiara, twoje poświęcenie byłoby bezużyteczne. Teraz ukazuje mi się cała prawda, niestety za późno. Nigdy nie mogłabym żyć z tym człowiekiem, o którym myślałam, że go kocham. Między nim a mną stałaby, gdyby straszliwe widmo, moja zbrodnia. Albercie, błagam cię, zaklinam cię na klęczkach, dozwól mi naprawić grzech, który chciałam popełnić. Zobaczysz jaka będę dobra, pokorna, łagodna, z ust mych nie wyjdzie nigdy słowo skargi... Albercie... zaklinam cię...

Ale on odsuwa łagodnie ręce żony, które się go czepiają rozpaczliwie. Wtedy ona, leżąc na ziemi, czołgając się u stóp jego łka boleśnie i szepce gorzko:

— A tak, masz słuszność... Rozumiem cię. Chcesz się zemścić. I masz w istocie w rękach najstraszliwszą pomstę... Gdzież ja miałam głowę, szalona kobieta! Czyż mogę ujść rąk sprawiedliwości?... Czekają mnie żandarmi, śledztwo, sąd przysięgłych... Ty, z poza grobu, pragniesz mojej kary. Będziesz ją miał, w całej pełni.

Tym razem mały człowiek zadrżał.

— Mylisz się. Nie mam bynajmniej takich myśli... Czy żądasz dowodu?... Czy chcesz abym cię uniewinnił? Oto zostawię list, że zadaję sobie śmierć dobrowolnie... że sam odchodzę z tego świata... Podaj mi ten arkusz papieru listowego, prędko zanim mnie bóle pochwycą.

Ona jednak nie rusza się z miejsca. Nie chce tego uczynić.

— Nie...Jeżeli ujdę przed sprawiedliwością ziemską, nie ujdę przed mojem własnem sumieniem. Będę moim własnym sędzią i będę wlokła tu, na świecie życie tak samo nędzne jak w celi więziennej. Ja nie chciałam się stoczyć w otchłań zbrodni, czepiałam się rozpaczliwie brzegów, ale ty mnie spychasz na dno przepaści. Chcąc czy nie chcąc masz w rękach zemstę, jak najbardziej subtelną i najbardziej okrutną.

Pan Laherce podniósł się z miejsca i rzekł z wyrazem uroczystej powagi:

— Chciałem przyjąć śmierć z rąk twoich, jedynie z powodu wstrętu do życia i z powodu zniechęcenia, jakie odczuwam. Przysięgam ci. Ale nie chce tego, abyś mi mogła podsuwać inne myśli. Nie chcę cię zmuszać, abyś pokutowała za grzech nie do naprawienia, skoro go możesz jeszcze naprawić. Niechaj tak będzie. Rozpoczniemy na nowo wspólne życie. Być może w istocie, że jedno i drugie, będziemy na nie odtąd patrzeć innemi oczyma. Spróbujemy. Cokolwiekbądź nastąpi, wybaczam ci. A teraz możesz iść po odtrutkę...

—oo—

Redukcja 200 pracowników w państw. fabr. tyton. w Winnikach.

Lwów, 24 marca.

Onegdaj odbył się w sali kina w Winnikach wiec pracowników i pracownic przy licznym udziale członków miejscowych i delegatów z głównego Zarządu niższych pracowników państwowych ze Lwowa.

Pod przewodnictwem p. Bednarza i po referacie prezesa głównego Zarządu uchwalono jednogłośnie nast. rezolucję:

Robotnice i robotnicy państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Winnikach domagają się od Rządu i Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie:

Cofnięcia wypowiedzenia pracy około dwustu pracownikom w tej fabryce.

Zatrudnienia w fabryce przedewszystkiem tych robotników i robotnic którzy żyją i utrzymują z pracy fabrycznej swe rodziny.

Odbudowy dalszych części fabryki celem dania pracy licznym rzeszom bezrobotnych.

Zebrani domagają się **wglądnięcia w gospodarkę** administracyjną Generalnej Dyrekcji Monopolu tytoniowego w Warszawie i **Dyrektora miejscowej fabryki.**

Zebrani zwracają uwagę Rządu na fakt że dnia 15 marca Dyrekcja wymienionej fabryki wypowiedziała stosunek służbowy około dwustu robotnikom, którzy nabyli już prawo do stałego zaopatrzenia ze Skarbu Państwa a którzy nie mają przewidzianych w ustawie emerytalnej wysłużonych pełnych lat ani też określonej ilości lat życia.

Ostatnie zarządzenie Generalnej Dyrekcji Monopolu tytoniowego w Warszawie sprzeczne jest z dotychczasowymi zarządzeniami Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu o sposobie przeprowadzenia redukcji pracowników państwowych posiadających prawa do zaopatrzenia ze Skarbu Państwa.

——ox ox——

Plaga „Pasażu Mikolascha".

Lwów' 24 marca.

Już wiele razy podnosiliśmy plagę wszystkich kupców w pasażu Mikolascha, trapiącą także spokojnych przechodniów, którzy zmuszeni są w godzinach popołudniowych **przeciskać się przez całe hordy szumowin męskich i żeńskich** z całego Lwowa. Z nastaniem zmroku przejście przez pasaż przedstawia wielkie ryzyko dla osób nienależących do cechu złodziei, kieszonkowców, prostytutek i innych tego rodzaju indywiduów, wyprawiających dzikie wrzaski, bójki, poszturkiwania przechodniów wśród pisków, gwizdów i naigrawań gawiedzi najniższego gatunku. W tym czasie można w pasażu nabyć u złodziei wszystko co tylko da się schować pod połą surduta lub w bezdennych kieszeniach i niema nikogo, ktoby tym dzikim orgjom położył koniec.

Wprawdzie kiedyś policja wydała jakieś rozporządzenie zakazujące tego rodzaju obywatelom gromadzenia się w pasażu, jednak „interesowani" nic sobie z tego nie robią, bo niema **komu dopilnować tego zakazu.**

Doprowadzeni do rozpaczy tymi stosunkami kupcy pasażu Mikolascha wystosowali gremialnie pismo do naszej redakcji, w którem zwracają się do Komendy Policji we Lwowie z prośbą o położenie kresu tego rodzaju orgjom i polecenie organom wykonawczym, aby prócz przestrzegania punktualnego zamykania sklepów o godzinie 19-tej (ani minuty później) zajęły się także **usunięciem najskrajniejszych elementów** w pasażu.

Następują podpisy.

USIŁOWANE MORDERSTWO W JAWOROWIE.

Lwów, 24 marca.

Powiatowa komenda P. P. w Jaworowie zawiadomiła Ekspozyturę śledczą we Lwowie o usiłowaniem morderstwie **w celach rabunkowych.** Dnia 22 b. m. w Jaworowie napadli nieznani bandyci na Wasyla Schlama, którego **zranili wystrzałem z rewolweru,** poczem dokonali rabunku i zbiegli. Bliższych danych na razie brak. Ekspozytura śledcza wysłała na miejsce dwu wywiadowców dla przeprowadzenia dochodzeń.

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

= **Stosunki handlowe Polsko-meksykańskie.** Do Warszawy przybył wczoraj meksykański charge d'affaires i generalny konsul w Pradze p. **de Santibanez,** w celu zbadania możliwości nawiązania stosunków handlowych między Polską a Meksykiem. P. de Santibanez, zabawi w Warszawie do niedzieli 28 b. m.

= **Wybuch granatu.** W wartowni magazynów amunicji w Gałaczu wybuchł granat, **zabijając trzech żołnierzy, a raniąc ośmiu.**

——oo——

Co powinien uczynić min. Zdziechowski?

Ustąpić! Oświadczył pos. Diamand w wywiadzie korespondentowi „Kurjera Lwowskiego".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca.

Korespondent „Kurjera Lwowskiego" miał dziś sposobność odbycia wywiadu z pos. **Diamandem** na temat sytuacji finansowej Państwa. Pos. Diamand oświadczył:

„Polityka p. Zdziechowskiego opiera się **głównie na uzyskaniu pożyczki amerykańskiej,** o której sam obecnie mówi, że **warunki jej są nie do przyjęcia.** Polityka ta stworzyła **sytuację bez wyjścia.**

— Co ma więc zrobić p. Zdziechowski? — zapytujemy.

— **Wyjść z rządu** — brzmi odpowiedź.

Program rządu, ograniczający się **wyłącznie do redukcji urzędników i obniżenia ich płac,** niema znaczenia, gdyż ani redukcja, ani okrojenie płac, nie uchylą deficytu budżetowego.

— **Jaki** zatem winien być **program gospodarczy?** — zapytuje Wasz korespondent.

— Wszystkie próby wykazały — oświadczył p. Diamand — że **hasło samowystarczalności nie prowadzi do uzdrowienia finansów,** które może nastąpić jedynie przez **pomoc kredytową zagranicy.**

Polska jest zbyt ważnym czynnikiem równowagi europejskiej, aby losy Polski były obojętne Europie i to **bardziej Anglji,** niż Francji.

— **Kogo należałoby** uważać za odpowiedniego kandydata na ministra skarbu? — zapytujemy.

— Uważam za konieczne **zmianę systemu gospodarczego** w polityce wewnętrznej, a wtedy każdy przeciętnie uzdolniony minister skarbu podoła swemu zadaniu.

——ox xo——

Streseman otrzymał votum zaufania.

Berlin, 23. 3. (PAT.) Wniosek partji rządzących, aprobujący genewską politykę gabinetu, został również przyjęty w **Reichstagu** głosami umiarkowanych socjalistów oraz części partji gospodarczej. Zgłoszony przez niemiecko-narodowych wniosek nieufności przeciw kanclerzowi i ministrowi Stresemannowi, **odrzucono 259 głosami** przeciw 141.

Z SALI SĄDOWEJ.

Malwersanci kolejowi przed sądem.

Drugi dzień rozprawy.

Lwów, 24 marca.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy wyjaśniał osk. **Röhlich,** że defraudacje popełnione przez płatnika **Hermana** i śp. **Troszkiewicza** ukrywał przez dwa lata jedynie dlatego, by nie narażać ich na dochodzenia i utratę służby.

Następnie przystąpił Trybunał do przesłuchania osk. Teofila **Ursiniego,** który miał nakłonić Röhlicha do defraudacji. Zeznania **Ursiniego** są dla Röhlicha **bardzo obciążające,** bo w ich świetle, sprzeniewierzeń dopuszczał się Röhlich nienamawiany do tego przez nikogo. Rola **Ursiniego** ograniczała się tylko do tego, że na prośbę Scheinera, którego znał jako dostawcę kierowanego przez siebie konsumu, polecił go Röhlichowi jako człowieka uczciwego i majętnego. Na skutek tej rekomendacji, **udzielił Röhlich Scheinerowi znaczniejszej pożyczki w dolarach i złotych dukatach.**

Co do pochodzenia pożyczonych pieniędzy nie miał **Ursini** żadnych wątpliwości, **bo znał osk. Röhlicha jako człowieka majętnego.** Z tem większem zdumieniem dowiedział się z ust Röhlicha na wiosnę 1925, że **pożyczone pieniądze pochodziły z kasy kolejowej.** Jednakże i wtedy Röhlichowi nie uwierzył, bo w tym właśnie czasie **przeprowadzone szkontrum kontroli dyrekcyjnej, żadnych braków nie wykryło.** Dowodzi to, jak sprytnie Röhlich oszustwa swe krył. W dalszych interesach Röhlicha z Scheinerem nie był zupełnie zorjentowany, i nie umie wytłumaczyć sobie jakim sposobem **dług Scheinera narósł do tak olbrzymiej sumy.** Dowiedziawszy się później o zamierzonej fikcyjnej sprzedaży realności Röhlicha na rzecz Scheinera, by umożliwić temu ostatniemu zaciągnięcie większej pożyczki hipotecznej, **przestrzegł Ursini Röhlicha przed tym krokiem, bo jak się dowiedział, Scheiner przygotowywał się do ucieczki i wystarał się w tym celu o paszport zagraniczny.**

Wkońcu wypiera się Ursini stanowczo zarzuconego mu bluźnierstwa i pochwalania **Botwina** za zamordowanie **Cechnowskiego.**

Trzeci oskarżony **Scheiner** również **do winy się nie poczuwa.** Twierdzi on, że pożyczki zaciągał w najlepszej wierze, że pieniądze pochodzą z prywatnego — wielkiego jak przypuszczał — majątku Röhlicha.

Osk. **Scheiner nadmienia,** że **Röhlich często za jego pośrednictwem przekazywał znaczne sumy do Wrocławia** i kilkakrotnie się wyraził, że zamierza się tam na stałe przenieść.

Zeznania wszystkich trzech przesłuchanych dotychczas oskarżonych są rozbieżne i wręcz sprzeczne.

Konfrontacja oskarżonych nie zdołała różnic tych wyrównać, gdyż każdy z osobna uparcie trwa przy swych zeznaniach, **zarzucając drugiemu kłamstwo.**

Jutro nastąpi przesłuchanie osk. **Hermana** i wezwanych do rozprawy świadków.

——oo——

SMUTNY KONIEC WESOŁEJ ZABAWY.

Lwów, 24 marca.

Na zabawie urządzonej 7 b. m. przez kółko ukraińskie przy ul. **Supińskiego,** wywołali wielką awanturę trzej robotnicy: Adam **Bały,** Edward **Głąb** i Henryk **Buszkiewicz.**

Interweniujących policjantów zelżyli **słownie i czynnie** i stawili zaciekły opór usiłującym ich aresztować.

Oskarżeni **o zbrodnię gwałtu publicznego,** stanęli dziś przed sędzią jednostkowym r. **Łyczkowskim,** który skazał po przeprowadzeniu rozprawy **Bałego i Głąba** na 2 miesiące ciężkiego więzienia, **Buszkiewicza** zaś na 10 dni aresztu.

Z sali koncertowej.

WIOLONCZELISTKA E. BOKOR—WIECZÓR CYTROWY M. LIPIŃSKIEGO.

Lwów, 24 marca.

Znana za granicą wiolonczelistka **Edyth Bokor**, staraniem biura koncertowego M. Tuerka, zawitała także do naszego miasta, gdzie odniosła podobnie jak wszędzie wielki sukces. Pełna wdzięku aparycja młodej artystki należycie udoskonalona technika i szczere wniknięcie w ducha kompozycji interesują słuchacza bez przerwy. Z mistrzostwem techniki w prowadzeniu smyczka i jednością tonu w kantylenie wykonana, sonata Rachmaninowa była punktem kulminacyjnym sukcesu tej holenderskiej artystki na wiolonczeli. Utwory Dawidowa i Poppera świadczyły wymownie o wysoko udoskonalonej biegłości brawurowej, lecz na muzyka najsilniej działała p. Bokor swą **wielką muzykalnością i subtelnem frazowaniem.** Sala Pol. Tow. muz. była grą tej artystki rozentuzjazmowana i do późnej pory słuchała jej nadprogramowego koncertu.

Wieczór cytrowy, przy pełnej sali. to rzadki objaw w naszem mieście. Prof. **Marjan Lipiński,** jako pedagog na polu gry na cytrze i jego wybitniejsze uczenice pp. Jankiewiczówna, Mendrysówna, Zielińska i p. Konakiewicz swą doskonałą grą potrafili wysoce zainteresować słuchaczy, którzy mieli rzadką sposobność zaznajomienia się z poważnemi i oryginalnemi utworami na cytrze. Dobrany wyszkolony zespół świadczył chlubnie o **sumiennej działalności** prof. Lipińskiego jako pedagoga. Mało ten znany, dotychczas zaniedbany instrument tym razem wysoce zainteresował wielbicieli gry na cytrze.

Grd.

Odczyt o kwestji narodowościowej w Polsce.

Lwów, 24 marca.

Onegdaj wygłosił w sali ratuszowej red. „Robotnika" z Warszawy p. **Hołówko** odczyt, **na temat kwestji narodowościowej w Polsce** i sposobu jej rozwiązania, jaki wyobraża sobie obóz socjalistyczny. Kwestja to — jak zaznaczył prelegent — dotychczas u nas **niedoceniana,** a nader **skomplikowana.**

Na Kresach zachodnich mają **Niemcy** całkowitą swobodę **i** autonomję, to też stosunek ich do Państwa kształtuje się odmiennie niż na wschodzie.

Kwestja żydowska jest raczej wyznaniową niż narodowościową. U**goda** zawarta przez rząd polski z Żydami daje im **ogromne korzyści.** Taktyka min. Stan. Grabskiego wydaje **dobre rezultaty** i można powiedzieć, iż **kwestja żydowska z roku na rok łagodzi się i wchodzi** na tory normalne.

Prelegent poddał krytyce **stosunki na Kresach wschodnich i politykę polską wobec Ukraińców i Białorusinów.** Stanowisko tak Polaków, jak Ukraińców w Małopolsce wschodniej **sprzeczne jest**, zdaniem prelegenta, **z ich własnymi interesami.**

Gdyby pułki ukraińskie, które w r. 1918 zaczęły bezmyślną walkę o Lwów, poszły na Kijów, byłaby dziś **niepodległa Ukraina,** która odgradzałaby Polskę od Rosji.

Natomiast w Małopolsce wschodniej **nie można przekreślić 690 lat pracy kulturalnej Polski.** Wyjście widzi p. Hołówko w **autonomji terytorjalnej** Małopolski wschodniej jako części składowej Państwa Polskiego. Wobec sytuacji międzynarodow. zaś powinna Polska starać się o pozyskanie **sprzymierzeńców,** wejść w **sojusz z państwami bałtyckiemi** i utworzyć w przeciwstawieniu do Rosji **blok czterech słowiańskich narodów: czeskiego, polskiego, ukraińskiego i białoruskiego.**

* * *

Wywody prelegenta, które zawierają wiele trafnych i zdrowych myśli, podajemy jednak z uwagą, że projekt autonomji terytorjalnej dla Małopolski wschodniej, spotyka się ze sprzecznemi zdaniami nawet w samym obozie socjalistycznym.

———xo ox———

Ludzkość w kubikach.

Berlin, w marcu.

Pewien niemiecki uczony zrobił następujące obliczenia.

Ilość ludzi, żyjących na ziemi wynosi 17.000 miljonów głów. Gdyby jakiś prezydent globu chciał wszystkich zwołać na wiec n. p. do Wiednia, cała masa zmieściłaby się w promieniu od ratusza do Baden. Z wieży ratuszowej możnaby wygodnie objąć okiem całe zgromadzenie.

Gdyby zaś komuś przyszło do głowy ułożyć wszystkich w pace i wyekspedjować n. p. na Marsa, wystarczyłoby mu pudło o jednym kilometrze sześciennym.

Wysokość tego pudła byłaby zaledwie 3 razy większą od wieży Eiffla w Paryżu.

Jak z tego wynika nasz ziemski glob nie jest jeszcze tak bardzo przeludniony.

Okruchy.

DOMOWA WOJNA GAZOWA.

Rzekła żona: „Już słyszałam
„niezliczone razy,
„że w najbliższej wojnie będą
„rozstrzygały gazy.
„Chcę dla sprawy tej więc działać
„i śmiele i wiele
„i, co zdołam, chcę oszczędzić
„na te wzniosłe cele.

Nie badałem zrazu więcej,
bojąc się obrazy,
chętnie zjem mniej i wypiję.
by składać na gazy.
Gdy cel piękny, zniosę wszystko
bez żadnej urazy,
lecz, czy trzeba aż tajemnic,
by składać na gazy!?

Żądam bliższych więc wyjaśnień,
od słowa do słowa,
wybuchła domowa wojna,
(o gaz... więc gazowa).
Znów próbuję po dobremu:
„Żoneczko łaskawa"
„chcę na gazy sam oszczędzać,
„wojna: męska sprawa!"

Na to żona podniecona
z miejsca mnie ofuknie:
„Nie pleć! **Gaza** to osłona
„jest na **damskie** suknie!"
Tableau! — Zatem piękne panie,
zważcie to odrazu
i **gaz** drogich nie kupujcie,
gdy potrzeba **gazu.**

Zeter.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 25. 3. 26.

List z Rzymu.

Proces zabójców Matteottiego. Trudne warunki życia demokracji włoskiej. Głosy faszystowskie o konferencji genewskiej.

Rzym, w marcu.

W dniu 16 marca rozpoczął się w miasteczku Chieti (pow. Abruzzo) proces zabójców Giacomo'a Matteottiego. Przed sądem przysięgłych tego małego prowincjonalnego miasta staje **główny sprawca zbrodni Dumini, oraz jeszcze czterech zbirów,** oskarżonych o współudział w przestępstwie (Volpi, Viola, Poveromo, Malacria). **Proces ten,** niecierpliwie oczekiwany przez opinję publiczną Włoch, **stanowi jedną wielką farsę...**

Przedewszystkiem rzuca się w oczy następujący fakt:

Przed sądem w Chieti staje kilku ludzi, oskarżonych o porwanie i poranienie (bez zabicia) Matteottiego, a zatem ta mała garstka zbirów, która popełniła zbrodnię, działając w porozumieniu z kliką znanych faszystów (Filipelli, Finzi, Cesare, Rossi, Marinelli), będących prawdziwymi sprawcami i moralnymi winowajcami mordu. Ta **garstka zbirów z Duminim** na czele **„idzie pod sąd",** lecz ta **zbrodnicza klika,** która powinna by już dawno siedzieć za kratką, buja na wolności, i nic sobie z tej całej historji nie robi...

Oto pierwsza cecha tego jedynego w swoim rodzaju procesu.

Drugą bijącą w oczy cechą procesu w Chieti jest ten fakt, że o**brony Duminiego podjął się sam „leader" partji faszystowskiej Roberto Farinacci,** generalny sekretarz stronnictwa i wódz faszystów w parlamencie...

Nie ulega wątpliwości, że **przestępca,** którego broni p. Farinacci, **nie powinien się zbytnio obawiać o swoje losy.** Zdając sobie sprawę z tego uprzywilejowanego stanowiska, **Dumini** stawia się bardzo hardo i z **niezwykłą pewnością siebie odpowiada prowadzącemu indagację prezesowi sądu.** Dumini zaprzecza, jakoby miał zabić Matteottiego. Przyznaje się tylko do tego, że porwał go, wpakował gwałtem do samochodu i wywiózł za miasto, a to, jak mówi, **w celu wydobycia na jaw tej „zbrodniczej" roli, jaką grał Matteotti w ruchu przeciwfaszystowskim,** rozwijającym się we Francji, **przy** pomocy socjalistów włoskich...

Dumini twierdzi, że poturbował Matteottiego podczas aktu porwania (gdyż ten bronił się), lecz **nie zabił.** W myśl zeznań Duminiego **„jeniec" jego zmarł mu w drodze, skutkiem jakiegoś nagłego krwotoku...**

Ten zaiste skandaliczny proces, potrwa najmniej dziesięć dni. Farinacci zamierza ukuć zeń broń przeciwko opozycji. W mowie, którą wygłosił podczas powitania, zgotowanego mu przez faszystów miasta Chieti (dostał od nich w podarunku wspaniałą togę adwokacką), zapowiedział, **że ten proces „nie będzie procesem faszyzmu, lecz opozycji:** ci, co chcieli, żeby Chieti stało się naszym grobem, sami znajdą tu swój grób"...

Farinacci zamierza widocznie wystąpić z jakiemiś piorunującemi rewelacjami **o „zbrodniczej" działalności włoskich emigrantów politycznych w Paryżu,** którzy założyli tam silną organizację z Donatim na czele, energicznie walczącą z dyktaturą faszystowską.

Tyle o „procesie" Duminiego i spółki.

Chciałbym jeszcze dodać garść uwag i wrażeń **o życiu politycznem faszystowskich Włoch.**

Jeżeli jeszcze pół roku temu **istniały pewne pozory wolności i swobód politycznych,** to dziś niema nawet śladu z tych „przesądów" demokratycznych. Na jesieni r. ub. Mussolini skorzystał z tego świetnego pretekstu, jakim był spisek Zaniboniego na życie dyktatora. Dziś **demokracja włoska siedzi w podziemiach i nie może sobie pozwolić na żadną krytykę, ani potępienie faszystowskiego „régime'u".** Rząd nie pozwala na żadne wiece ani zgromadzenia publiczne opozycji, a prasa opozycyjna jest tak skrępowana, że głos jej daje się słyszeć bardzo rzadko i z wielkiemi trudnościami. **W parlamencie też nie słychać niemal zupełnie głosu demokracji włoskiej,** a to dlatego, że zasiada w nim (oprócz faszystów) jedynie **mała garstka liberałów Giolittiego** i komuniści, a reszta opozycji, a zatem: socjaliści, popolarzy (klerykalni ludowcy), liberali i republikanie, jeszcze latem 1924 r. zbojkotowała parlament na dowód protestu przeciw zamordowaniu Matteottiego i siedzi na Awentynie...

Faszyści cieszą się niezmiernie z zakończenia konferencji genewskiej. Mówią, że **Locarno i Genewa** — to jakieś **mrzonki,** a idea pokoju między narodami, jest ich zdaniem, nonsensem. **Uważają wynik konferencji genewskiej za swój triumf** i nie posiadają się z radości z tego powodu.

Oto kilka głosów prasy faszystowskiej na ten temat:

Dziennik **„Tribuna"** pisze tak: **„Pierzchły utopje Chamberlaina** i **Brianda.** Jest to nowa klęska socjalizmu, który miesza się wyraźnie z socjal-pacyfizmem i socjetaryzmem Herriota i Mac Donalda".

A znany krzykacz faszystowski **„Tevere",** jeden z najbardziej bojowych dzienników partji, **żąda poprostu rozwiązania Ligi Narodów i pisze:** „Nie wytrysło i nie wytryśnie światło z miasta Kalwina (Genewa); **światło przyjdzie z Rzymu"...**

Vederemo!

Dino.

——oo——

Kurjer tarnopolski.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 22. marca.

(f) **Imieniny Marszałka Piłsudskiego** obchodził uroczyście dnia 19. bm. tut. Obwodowy Związek Strzelecki we własnym lokalu przy licznym udziale członków swoich, członków Oddziału im. Widackiego i kolejarzy. Przemówienie na temat ideologji Piłsudskiego wygłosił członek zarządu dr. Mantel. Młodzież odśpiewała następnie pieśni żołnierskie. Wysłano szereg telegramów z wyrazami czci dla Naczelnego Wodza.

Rozszerzenie gmachu sokolego od dłuższego czasu bardzo pożądane, było przedmiotem nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sokoła dnia 16. bm. Ponieważ Sokół nie ma placu dla rozszerzenia swego gmachu, postanowiono pertraktować z gminą o nabycie sąsiedniej parceli gminnej.

Ku czci ks. Staszica odbył się uroczysty obchód 15 bm. w sali T. S. L. przy udziale chóru tow. „Bard“ O działalności Staszica mówił prof. Pop wobec licznie zebranej publiczności.

Izba rękodzielnicza na okręg województwa tarnopolskiego została otwarta 21. bm. przy udziale zwyż 60 delegatów i licznych gości. Wygłoszono szereg mów. Następnie wybrano wydział Izby, do którego prezydjum weszli Słupecki Bronisław jako prezes, a pp. Mulkiewicz Gabryel i Olszański Stanisław jako wiceprezesi, nadto 15 członków i tylu zastępców.

Z życia kulturalnego. Uroczyste otwarcie teatru żołnierskiego w świetlicy koszarowej odbyło się dnia 16. bm. Słowo wstępne wygłosił porucznik Czech, nastąpiły produkcje orkiestry 54 pp. i chóru „Bard“, a na zakończenie Koło oficerskie odegrało wyśmienicie komedję Siedleckiego p. t. „Sublokatorka“. Na pierwszy plan wysunęła się kap. Toczyska swoją nad wyraz swobodną grą — również na szczególne wymienienie zasługują kap. Czekanowski, pp. Mirscy i podp. Lewkiewicz.

Koło dramatyczne „Sokoła“ odegrało dnia 7. bm. „Wazon japoński“ a dnia 21. bm, komedję „Lunatyk“ bardzo dobrze ze sprawnością artystów zawodowych. Panie Frantzówna, Hackerowa, Kulczycka i Toczyska a pp. Thil, Schneider, Cwetczech, Kulczycki, Pfisterer i Wacyk zbierali dzięki swoim udatnym wystepom żywe oklaski.

Zrzeszenie artystów Opery Warszawskiej pod dyr. dr. T. Wierzbickiego odegrało w zeszłym tygodniu „Halkę“ Moniuszki i „Fausta“ Gounoda przy wysprzedanej sali Sokoła z nadzwyczajnem powodzeniem.

Z karty pośmiertnej. † Jerzy Roman Jełowicki, urzędnik P. D. N. W. zmarł w 56 roku życia.

—xx—

Z listów do Redakcji.

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Tel. we Lwowie.

Dobrotwór, w marcu.

Do agencji pocztowej w Dobrotworze należy **5 zarządów szkół, 2 urzędy parafjalne, 4 urzędy gminne, 1 posterunek pol. państw., zarząd tartaku i młyna, a ludności około 12 tysięcy.**

Za czasów Austrji był tu zawsze **urząd pocztowy.**

Dnia 28 lutego b. r., przyjechał do wspomnianej agencji w Dobrotworze **„jakiś pan“ ze Lwowa i zabrał całą ze sobą.** Przy zabieraniu tej agencji, nikt nie został poinformowany o przyczynach, a choćby o czasie trwania tego zamknięcia.

Nikt nie powiadomił wyżej wspomnianych urzędów, gdzie mają pisma nadawać i skąd je odbierać.

Ludność miasteczka Dobrotwora, i przyległych wsi, zamieszkują **obywatele Państwa Polskiego.** Opłacają oni podatki i ponoszą ciężary dla Państwa, a **zostali nagle, faktem zamknięcia agencji pocztowej, pozbawieni praw,** należacych się każdemu obywatelowi.

Wspomniane zaś wyżej **urzędy państwowe, pozostały bez żadnej łączności ze światem,** a należyte ich funkcjonowanie stało się niemożliwem.

Dobrotwór sam, tylko **przy okazji odbiera pocztę** w Kamionce Strum. (około 18 km. „polskiej“ drogi) i tam też okazją wysyła urzędowe pisma, ale n. p. urzędy państwowe i gminne **w Terezji** (pow. Radziechów) i **Tyszycy** (pow. Sokal) nie mają ani połączenia, ani okazji do Kamionki Strum.

Pozostają więc nawet **bez możności powiadomienia swych powiatowych urzędów, o najnowszem zarządzeniu** Dyrekcji Poczt we Lwowie, t. j. o przerwaniu łączności ze światem.

O samej sprawie zamknięcia agencji pocztowej w Dobrotworze, różnie ludzie mówią. **Jedni opwiadaja o jakiemś nadużyciu w kasie pocztowej** jednego z dawnych agentów i zbyt łaskawem zarządzeniem w tej sprawie, **inni znowu mówią, że tak się to wszystko robi, aby agencja przeszła znowu w ręce owego szczęśliwego agenta. Prawdy trudno dociec.**

Ludność jednak, a także dobro wspomnianych urzędów, **domaga się tego, aby jak najprędzej została w Dobrotworze na nowo otwarta agencja pocztowa** i poto też zwracamy się na tej drodze do Dyrekcji Poczt we Lwowie.

Mieszkańcy Dobrotwora.

Kurjer literacki.

„Poległym Obrońcom Lwowa“. Znany wybitny malarz i poeta **Ludomir Benedyktowicz,** czcigodny bojownik o wolność z r. 63, jedna z najbardziej czczonych i kochanych i drogich nam postaci Lwowa, napisał przepiękny, porywający, niezwykle silny wiersz p. t. — **„Poległym Obrońcom Lwowa“,** który złożył „Straży mogił“ na ręce p. Mazarowskiej. Byłoby bardzo wskazanem, ażeby ze względu na wybitną wartość literacką tego utworu, oraz niezwykłą postać Autora, wykonano w najbliższym czasie projekt wyrycia wyżej wspomnianego wiersza na wewnętrznych ścianach kaplicy.

Akademja ku czci poetów czeskich Światopełka Czecha i Juljusza Zeyera, odbyła się 21 b. m. w Warszawie. Urządzona została staraniem Stowarzyszenia Młodych Słowian. Przemówienia wygłosili pp. Opęchowski, profesor czeski dr. Wydra i Czarnecki.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Kurjer filmowy.

„DZIKI COWBOY“.
„WALKA O BRYLANT“.
(Kino „Wanda“).

Dwa dramaty dostarczające publiczności silnych wrażeń i emocji, która wyładowuje się nawet, na Bogu ducha winnej. podłodze kinoteatru.

Pomimo braku pierwiastka psychologicznego, a może właśnie dlatego, pierwszy dramat przykuwa uwagę widza. scenami, w których nieustraszony mistrz lassa **R. Talmadge** koncertuje wprost w popisie jazdy konnej, która wkracza w dziedzinę akrobatyki.

Wyścigi „cowboy'i“ świetnie uchwycone, mogą w zupełności rywalizować z torami zawodowymi Europy.

„Walka o brylant“ wprowadza widza w tajemnicze zaułki chińskiej dzielnicy w San-Francisko i każe reporterowi tamtejszej gazety, z narażeniem, rzecz prosta swego życia, staczać heroiczne boje z bandą Chińczyków, z której wychodzi zwycięską ręką, zdobywając brylant i przy tej sposobności rączkę pięknej jedynaczki, córki właściciela klejnotu.

KRONIKA KINEMATOGRAFICZNA.

Głośnem echem odbił się przed paru miesiącami skandal, jaki miał miejsce w Wersalu w Paryżu, przy kręceniu filmu przez wiedeńską wytwórnię.

Ze względu na zbyt głęboki dekolt, względnie brak jakiejkolwiek toalety, zaaresztowano artystki, biorące udział w tym filmie i całe towarzystwo powędrowało w ówczas do więzienia, za wywołanie publicznego zgorszenia i obrazę moralności.

Dopiero interwencja dyplomatyczna uwolniła zespół z więzienia. Cała sprawa miała podobno podłoże na tle konkurencyjnem i tem tłómaczyć należy, że znani z rozwiązłości Francuzi rozdzierali szaty ze słowami świętego oburzenia na taki bezwstyd.

Obraz został dokończonym bez dalszych przeszkód we Wiedniu a w dniach najbliższych już ukaże się **po raz pierwszy** w Polsce na ekranie **kina „Marysieńki“** pod tytułem: **„A imię jego donżuan!“**
(O honor matki).

NA KRAWĘDZI DNIA.

KAŻDEMU CO KTO LUBI.

Lwów, 24 marca.

Stare panny kochają się w czarnych kotach, mężatki — w papugach, zdradzone kobiety — w wężach; starsi panowie wolą buldogi, młodsi — wilki, a niedołęgom wystarczą — kozy. Zdradzeni wielokrotnie mężowie prędzej się przyzwyczają do pcheł kinowych, aniżeli do najpiękniejszych okazów świata zwierzęcego czy kombinacyjnego.

Z tych mądrych założeń wynika, że po zwierzęciu można poznać charakter ludzi. Może nawet o tem nie myślał prof. **Ossendowski**, ale w liście do „Kurjera Warszawskiego“ obiecał przywieźć z Afryki Warszawie — florę i ptaki, Poznaniowi — faunę wodną, Kraków dostanie — płazy, a Lwów — **owady i mięczaki.**

Jak wspaniale dobrano każdemu, co kto lubi. Tam, gdzie najwięcej bujają, umieści się ananasy i strusie, praktyczni poznańczycy będą mogli podziwiać żółwie i raki, krakowska konserwa zadowoli się długowiecznym krokodylem, który jak wiadomo jest z zawodu tylko lokalnym patrjotą, Lwów zaś otrzyma w darze mięczaki i owady.

Dla owadów wałęsających się po ulicy Legjonów i przesiadujących stale u Zalewskiego mięczaków jest to siurpryza nie lada.

K.

Każdemu, co kto lubi.

Ze świata.

† **Brak profesorów szkół wyższych w Petersburgu.** „Prawda“ sowiecka donosi, że w kilku wyższych szkołach w Petersburgu, odczuwać się daje brak profesorów, co wpływa niekorzystnie na tok nauki. Niektóre z tych szkół, zwracały się do rządu sowieckiego **o zamianowanie cudzoziemców profesorami.**

† **Ameryka chce pić.** Za zniesieniem zakazu prohibicyjnego w Stanach Ziednoczonych w plebiscycie urządzonym przez kilkaset pism amerykańskich z 3 i pół miljona osób oświadczyło się **3 miljony osób.**

—oo—

Losy poborów urzędniczych ważą się na Radzie Ministrów.

Przeciw redukcji urzędników i obniżeniu płac zaprotestowały jedynie PPS. i NPR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca.

Rada ministrów rozpoczęła dziś obrady o godz. 17 nad sprawami, dotyczącemi budżetu Państwa. Min. skarbu **Zdziechowski** wygłosił dłuższy referat o sytuacji finansowej. Minister zapowiedział, że będzie dążył **do podniesienia dochodów** państwowych i że sprawa **ściągnięcia podatku majątkowego** jest już gotowa do załatwienia ustawowego, oraz, że wkrótce będzie wniesiony projekt odpowiedniej ustawy do Sejmu. **P. Zdziechowski oświadczył się ponownie za redukcją poborów urzędniczych.**

Min. **Barlicki** (P. P. S.) przeciwstawił się tym poglądom, **domagając się przywrócenia poprzednich poborów,** gdyż klasa pracująca nie może ponosić całego ciężaru wydatków Państwa. **Do tego pociągnąć należy klasy gospodarczo i finansowo silne.** Następnie min. Barlicki domagał się wydatnych kredytów **na zasilenie ruchu budowlanego i robót publicznych.** Min. **Chądzyński** wypowiedział się również przeciw obniżaniu poborów urzędniczych.

Widoczne tu było zarysowanie się dwóch tendencji, jednej reprezentowanej przez **P. P. S. i N. P. R. w obronie urzędników** i drugiej Piasta i endecji, popierające stanowisko min. Zdziechowskiego. Chadecja nie zabierała głosu. Min. Barlicki oświadczył, że klub P. P. S. oczekuje od rządu wniesienia **projektu ustawy o jednorocznej służbie wojskowej,** która ma bardzo wydatnie zmniejszyć koszty utrzymania wojska i zredukować stan liczebny armji. Min. **Chądzyński zapowiedział częściową podwyżkę taryfy kolejowej** w celu zmniejszenia niedoboru budżetu min. kolei.

Rada ministrów nie powzięła żadnych uchwał. Stronnictwa koalicyjne będą obradowały w dalszym ciągu w celu uzgodnienia poglądów. W środę Rada ministrów obradować będzie nad sprawami bieżącemi, zaś na posiedzeniu **w czwartek zapadnie ostateczna decyzja.** Min. spraw wojsk. **Żeligowski** nie brał udziału w obradach z powodu choroby. W jego zastępstwie przybył gen. **Konarzewski.**

———xo ox———

Wypłata poborów urzędniczych w dwóch ratach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca.

Dziś wypłynęły **nowe projekty** rozwiązania zatargu, powstałego w łonie rządu w sprawie płac pracowników państwowych. Uwzględniając nierównomierny wpływ podatków, projektuje się albo: wypłacenie jednorazowo zniżonych poborów bez dodatków, albo też **wypłacenie zwiększonych płac, ale w dwóch ratach:** 1-go i 15-go.

Dowiadujemy się, że ten drugi projekt ma **większość** za sobą. Diety poselskie wypłacane byłyby również 1 i 15 każdego miesiąca.

———ox xo———

Kto ukrywa nadużycia w Banku Rolnym?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca.

Kluby poselskie P. P. S., Wyzwolenie, N. P. R., Stronnictwo Chłopskie i Ukraińcy — wnieśli interpelację na ręce ministra rolnictwa **w sprawie nadużyć w Banku Rolnym.** Interpelanci zapytują, dlaczego dyrektor naczelny, p. **Staniszewski** i członkowie wydziału dyrekcji nie pociągnięci zostali dotychczas do odpowiedzialności sądowej.

———xo ox———

Sędziowie nie mogą należeć do partji i związków politycznych.

Warszawa, 23. 3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do dalszej rozprawy nad projektem pragmatyki dla sędziów i prokuratorów.

P. ks. **Kubik** oświadcza, że klub jego będzie głosował **za ustawą** w brzmieniu komisyjnem.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. **Marek.** Oświadczył, że pragnie poruszyć zarówno jasne jak i ciemne strony sądownictwa. Rozpoczyna od ciemnych, które widzi w fakcie istnienia **sądownictwa doraźnego,** nazywając je **hańbą Polski,** i które **powinno być zniesione,** jak również i stosowanie kary śmierci. Dużo zła widzi w zbytniem przeciąganiu się aresztu śledczego, równającego się niemal dożywotniemu więzieniu. P. Marek zwraca dalej uwagę na to, że **z pośród dwóch partji, które dążą do obalenia ustroju Rzplitej,** komuniści są prześladowani, zaś **monarchiści korzystają z tolerancji,** a nawet czasami z protekcji.

Przechodząc do samej ustawy, wypowiada mowca pogląd, że sędziowie ze względu na stanowisko, jakie piastują, powinni nietylko w wyrokach, ale i w życiu **trzymać się zdala od wielu walk politycznych.** Sprzeciwia się również sposobowi mianowania sędziów drogą wyboru.

P. **Bitner** wywodzi, że z dwóch propozycji, z których jedna zmierza do ograniczenia kompetencji ministra sprawiedliwości drogą **upoważnenia samych sędziów do przedstawiania kandydatów,** z liczby których minister by wybierał, a druga pozostawia ministrowi zupełną swobodę mianowania, pierwsza odpowiada bardziej celowi i gwarantuje niezawisłość sądów od prądów politycznych.

Po kilku przemówieniach przystąpiono do głosowania. Z pośród zgłoszonych poprawek przyjęto poprawkę pp. Marka, Poznańskiego i Sommersteina, o przywrócenie art. 4 projektu rządowego, wprowadzającego **zakaz należenia sędziów do partji politycznych** oraz zrzeszeń i związków o celach politycznych. — przyjęto dalej poprawkę p. **Marka,** dotyczącą sposobu mianowania sędziów. Według poprawki minister sprawiedliwości przedstawia do mianowania Prezydentowi Rzplitej kandydata. Przyjęto wszystkie poprawki rządu.

Przystąpiono do rozprawy nad sprawozdaniem sejmowej komisji, wyłonionej do zbadania stosunków w więziennictwie.

P. **Insler** w dłuższem przemówieniu omawiał sprawozdanie przedstawione Sejmowi przez wspomnianą komisję i wnioski tej komisji.

Na tem posiedzenie zamknięto. — Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Wśród wniosków zgłoszonych znajduje się wniosek nagły p. Dymowskiego w sprawie znowelizowania kodeksu karnego i procedury karnej w kierunku obostrzenia **odpowiedzialności prasy za zniesławienie i oszczerstwo.**

——oo——

NIECH KASA CHORYCH PŁACI ZA SZPITAL.

Warszawa 23. 3. (PAT.) Sejmowa komisja zdrowia publicznego rozpatrywała projekt ustawy o zakładach leczniczych. Postanowiono, aby Kasa chorych ponosiła **koszta leczenia szpitalnego** na zasadach ogólnych wbrew dotychczas obowiązującym przepisom ustawy z 19 czerwca 1920 r.

——oo——

O PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY W HANDLU.

Warszawa, 23. 3. (AW). Stowarzyszenie Kupców Polskich zwróciło się do min. pracy o pozwolenie na przedłużenie godzin pracy w handlu w tygodniu przedświątecznym **o 2 godziny na dobę,** t. j. do 9-tej wieczorem, w czasie **od 23 marca do 3 kwietnia,** oraz pozwolenie na otwarcie sklepów **w niedzielę,** dnia 28 marca, od 1 — 6 po południu.

——oo——

Oszust prezesem oddziału Najw. Izby Kontroli Państwa.

Kraków, (tel. wł.)

Oszukańcze praktyki osk. **Łasińskiego** znajdują dobitne oświetlenie w zeznaniach świadka **Wójcike** b. radcy Izby.

Świadek ten zeznaje, że gdy raz Łasiński dawał dyspozycję zakupu pewnych przedmiotów dla Izby, zwrócono mu uwagę na brak kredytów na ten cel. Łasiński kazał pokryć ten wydatek z innych funduszów mówiąc z uśmiechem: **„My jesteśmy w kontroli, nas przecież nikt nie będzie kontrolował".**

Dalej podaje św. Wójcik, że Łasiński **stale zaliczał sobie koszta biletów kolejowych.** i to nawet za podróże nieodbyte, **mimo, że miał stałą kartę wolnej jazdy.**

Świadkowi proponowano również wystawienie fikcyjnych rachunków za koszta podróży, celem pokrycia niedoboru Izby, lecz świadek propozycję tę z oburzeniem odrzucił.

OBIEG PIENIĘŻNY.

Lwów, 24 marca.

Obieg pieniężny w dniu 10 marca r. b. wynosił **773.5 milj. zł.** Większą część obiegu, stanowił obieg biletów zdawkowych i bilonu w sumie 406.7 milj. zł.

Kupony „Kurjera Lwowskiego" do kin lwowskich.

Każdy kupon „Kurjera Lwowskiego" uprawnia do nabycia dwóch biletów ze zniżką 50%, ważny tylko na dzień bieżący.

Codziennie 12 kuponów.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„APOLLO"
I miejsce i balkon 1·50 zam. 3 zł.
II „ „ 1·— „ 2 „
Ważny na I seans dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„PALACE"
1.50 zam. 3 zł. na balkon
1·— „ 2 „ rezerwowe
Ważny bez ograniczeń dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„MARYSIEŃKA"
1·50 zam. 3 zł. do loży
1·— „ 2 „ I miejsce
Ważny bez ograniczeń dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„KOPERNIK"
1 zł. zam. 2 zł. rezerwowe
1·50 „ 2·50 na balkon
Ważny tylko na I seans dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„L E W"
1 zł. zam. 2·50 na rezerw,
Ważny bez ograniczeń dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„FATAMORGANA"
80 gr. zam. III miejsce na I
1·20 „ „ II „ „ fotele
Ważny bez ograniczeń dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„CHIMERA"
80 gr. zam. 1·60 na balkon
Ważny na I seans dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„UCIECHA"
60 gr. zam. 1·20 I miejsce
80 „ „ 1·60 rezerw.
1 zł. „ 2 zł. fotele
Ważny bez ograniczeń dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„NOWOŚCI"
80 gr. zam. 1·60 na fotele
Ważny na I seans dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„W A N D A"
1 zł. zam. 2 zł. na fotele
Ważny na wszystkie seanse dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„S F I N K S"
60 gr. zam. 1·20 na I miejsce
Ważny bez ograniczeń dnia 24 marca.

Kupon „Kurjera Lwowskiego".
„GRAŻYNA"
80 gr. zam. 1·60 na fotele
Ważny bez ograniczeń dnia 24 marca.

KRONIKA.

MARZEC
24
ŚRODA

Dziś: rzym.-kat. Gabrjel Archan., gr.-kat. Sofronija.

Jutro: rzym.-kat. Zwiastowanie NPM gr-kat Fteofana isp.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa „Janek" — „Halka".

Czwartek „Sułkowski" Debiut Wł. Surzyńskiego.

Piątek „Janek" „Verbum Nobile" z udziałem M. Sowilskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Pan Naczelnik — to ja..."

Czwartek „Marjetta".

Piątek „Szelmostwa Skapena" Premjera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7.30 „Polityka i miłość" Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

Czwartek o 7.30 „Polityka i miłość". Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

Piątek o 7.30 „Polityka i miłość". Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Palace: „Świat i jego pokusy".

Apollo: „Świat bez kobiet".

Chimera: „Tylko Ona".

Fatamorgana: „Sto tysięcy mil pościgu".

Grażyna: „Pająki Paryża".

Kopernik: „Tajemnica dna morskiego" „Ja Pana aresztuje".

Lew: „Szał miłośny".

Marysienka: „Żona dwóch mężów" ilustracje „Przeklęty człowiek" ze śpiewami.

Nowości: „Dwie Przysięgi".

Sfinx: „Ręce Orlaca".

Uciecha: „Harry Peel" ze „Śmiercią w zawody".

Wanda: „Dziki Cowboy" „Walka o brylant".

—oo—

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich). A. Karpiński z Krakowa, E. Erb. S. Pieniążek M. Wodzicka (szkice z Grecji) sala ogólna. Od 10—3.

—oo—

Kino Chimera **„Tylko Ona"** Dramat w 8 akt Kupony ważne tylko na pierwszy program. 1488

—oo—

— **Teatr Wielki** wystawia dziś wspaniałe opery polskie: **„Janek"** Władysława Żeleńskiego i **„Halka"** (akt 1-szy) Stanisława Moniuszki, wznowione na naszej scenie, z całą starannością.

— **Teatr Nowości** daje dziś jedno z ostatnich przedstawień wesołej farsy: **„Pan Naczelnik — to ja..."**.

— **„Serce Matki"** albo **„Przygody Tomcia Palucha"**, baśń dramatyczna dla dzieci, ze śpiewami i tańcami, będzie najbliższą nowością repertuaru.

— **„Jenufa"**, opera Janaczka, opracowana muzycznie przez kapelmistrza Milana Zunę, reżysera Łowczyńskiego z ewolucjami tanecznemi układu p. Cesarskiego ukaże się po raz pierwszy w połowie przyszłego tygodnia.

„Szelmostwa Skapena", niezrównana komedja Moliera, w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego (Boy'a), ukaże się po raz pierwszy w piątek, bieżącego tygodnia, na scenie Teatru Nowości, z udziałem wybitnych artystów dramatu — pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim Kazimierza Okornickiego.

— **Dyrekcja teatrów** podaje do wiadomości, iż **z dniem 1 kwietnia h. r. kasa miastowa Miejskich Teatrów mieścić się będzie przy pl. Halickim 15 — gmach Banku Hipotecznego — Wagony sypialne.** Przedsprzedaż biletów na **przedstawienia świąteczne** rozpocznie się w tejże kasie miastowej już w dniu 28 b. m. w niedzielę.

— **Ferje wielkanocne** w lwowskich szkołach średnich i powszechnych rozpoczynają się we środę, 31 b. m. i potrwają do 12 b. m.

— **Pogrzeb ś. p. profesora Uniwersytetu dra Ernesta Tilla**, odbędzie się **dziś** o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Pańskiej l. 4, do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowskim.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

—oo—

Mówią, że... *przyjazd do Lwowa Ordon-Sosnowskiej i Solskiego poruszył i wysoce zainteresował sfery miłujące teatr.*

— — — — — — — — — —

gościnne ich występy w Teatrze Małym będą prawdziwem świętem sztuki scenicznej najwyższej miary, co Lwów umiał zawsze cenić. Na występy te prócz szerokiej publiczności, powinna chodzić młodzież, by nauczyć się jak mówić pięknie po polsku. Również adepci sceniczni i niektórzy nasi aktorzy powinni pilnie chodzić na te przedstawienia, tem więcej, że zaniedbuje się u nas coraz bardziej dykcję i kaleczy śliczną naszą mowę, która przecież jest skarbem duchowym każdego kulturalnego narodu. Korzystajmy więc z tych występów, patrzmy dobrze i słuchajmy, boć to przecież arcymistrze gry i wymowy. Na taką sposobność długo nieraz trzeba czekać.

rrr.

—oo—

— **Widownia doszczętnie wysprzedana na „Politykę i miłość"** była wczoraj już w godzinach południowych. Wobec bardzo silnego pokupu biletów wstępu już na następne przedstawienia, dyrekcja Teatru Małego utrzyma na afiszu „Politykę i miłość" w ciągu całego tygodnia. Wszyscy będą chcieli ujrzeć ten prawdziwy koncert gry aktorskiej takich mistrzów, jakimi są: Władysława Ordon-Sosnowska i Ludwik Solski.

— **Skonfiskowano** nr. 7729 lwowskiego dziennika **„Gazeta Poranna"** z 24 marca 1926, w którym skreślono artykuł p. t. „Tajemnica nocy poślubnej".

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W czwartek, 25 bm. odbędzie się o godz. 20 w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 262 posiedzenie naukowe, na którem p. Adam **Łysakowski** wygłosi odczyt p. t. „Uczuciowa i rozumna podstawa ocen wartości".

— **Wielkanocna loterja świąteczna** urządzana co roku w niedzielę palmową odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy 28 bm. o godz. 16. Komitet postarał się o fanty spożywcze świąteczne jak wędliny, drób, pieczywo, bakalie, napoje etc. etc. — Przygrywać będzie muzyka 26 p. p. Tani podwieczorek. Wstępy po 50 groszy.

— **Baczność Legjoniści i Strzelcy!** Zarządy Okręgowe Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego we Lwowie, wzywają ogół członków wymienionych organizacji do tłumnego wzięcia udziału w **Uroczystej Akademji z okazji imienin pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego**, która staraniem Związków Zawodowych i innych organizacji odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 11-tej przed południem w sali Teatru Wielkiego.

— **Zmiana statutu Towarzystwa Heraldycznego.** Województwo lwowskie reskryptem z dnia 23 lutego 1926. L. P. B. 1423-26 zatwierdziło nowy statut towarzystwa, uchwalony na Walnem zgromadzeniu dnia 8 marca 1925. W nowym statucie zmieniono nazwę towarzystwa, która brzmi obecnie: „Polskie Towarzystwo Heraldyczne", a działalność jego rozszerzono na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Przewidziana jest też organizacja oddziałów lokalnych towarzystwa (par. 2 i 12 statutu) poza siedzibą towarzystwa, którą jest Lwów.

Inspekcja ekspozytury śledczej we Lwowie.

Lwów, 24 marca.

W dniu wczorajszym przybył do Lwowa naczelnik wydziału IV rejestracyjno - karnego przy głównej komendzie P. P. **w Warszawie**, inspektor **Sadłowski** i przeprowadził wizytację Ekspozytury śledczej we Lwowie. Wizytacja odbyła się o g. 12 w południe przy udziale komendanta poł. okr. insp. **Wiczyńskiego**, komendanta policji Lwów - miasto podinsp. **Nowodworskiego**, nadkom. **Bodnara**, kierownika Ekspozytury nadkom. **Paryiewicza** i komisarza **Białkowskiego.** Inspektorowi Sadłowskiemu w jego objeździe inspekcyjnym po całej Polsce towarzyszy kilku wyższych urzędników policji państwowej.

—oo—

Echo sprawy Steigera.

Lwów, 24 marca.

Na tle „sprawy Steigera" wyrósł cały szereg procesów karnych, w których występują jako główni bohaterowie obrońcy, świadkowie, protokolanci, sędziowie, a nawet widzowie tego głośnego w swoim czasie procesu.

W szeregu tych spraw, po zastanowionym onegdaj procesie **Flach contra dr. Landau,** przyszła obecnie kolej na równie sensacyjną rozprawę, która odbędzie się dnia **27 b. m. w sądzie powiatowym sekcja III,** o godz. 9.30. w sali rozpraw nr. 1. —

P. Marja **Pasternakówna**, art. baletu, klasyczny świadek w procesie Steigera, oskarżyła p. **Malwinę Majerową**, żonę adwokata, **o napad i pobicie.** Wedle zapodań p. Pasternakówny, napadniętą ona została i pobitą przez p. Majerową na sali rozpraw w sądzie okr. karnym, w czasie przerwy, bezpośrednio po złożeniu zeznań w procesie Steigera.

Prokuratura skwalifikowała przestępstwo to jako zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z paragrafu 152 u. k. Po przeprowadzonem śledztwie kwalifikacja ta została przez prokuraturę zmieniona i **p. Majerowa odpowiadać będzie za przekroczenie pobicia z par. 411 u. k.**

Do rozprawy powołano, jako świadków zajścia, kilku urzędników sądowych i dziennikarzy, obecnych na procesie Steigera. **Oskarżona broni adw. dr. Pieracki.**

—oo—

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza** we Lwowie. We czwartek 25 b. m. odbędzie się odczyt asystenta Politechniki, **p. Łukasza Dorosza** na temat „Radjotechnika i jej znaczenie we współczesnem życiu". Część II. Odczyt ilustrowany przezroczami. Sala miejskiego Muzeum przemysłowego, ul. Hetmańska 20. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Trzeci kurs dla zagadnień kotłowych i naftowych,** otwarty został na Politechnice lwowskiej 16 b. m. przez prof. **Fiediera.** Kurs ten połączony jest ze zjazdem inżynierów, warszawskiego stowarzyszenia dozoru kotłów i **zjazdem inżynierów, absolwentów** oddziału naftowego, Politechniki lwowskiej. Oprócz prelekcji, zorganizowano pokaz literatury odnośnej, **nowych przyrządów** do badania węgla i analizy gazów. Urządzono też w sekcji kotłowej ćwiczenia metalograficzne, a w sekcji naftowej ćwiczenia pomiarowe gazu.

— **Aresztowano za awantury 1** opilstwo 2 osoby, za włóczęgostwo 10 osób, za żebraninę 3 osoby.

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Usiłowane samobójstwo.** Róża Grull, lat 26 (Nowa Rzeźnia 43) w zamiarze samobójczym wypiła znaczną ilość jodyny. Wezwane pogotowie odwiozło ją do szpitala. Powodem usiłowanego samobójstwa **brak środków do życia.**

— **Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Do szpitala przywieziono Jana Paara, lat 25 (Rycerska 32) który przez własną nieostrożność przestrzelił sobie z flobertu stopę lewej nogi.

— **Pożar kominowy.** Dnia 22 bm. o godz. 13 wybuchł ogień kominowy w kamienicy przy ul. Jabłonowskich l. 10. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Pożar powstał wskutek długiego nieczyszczenia kominów.

— **Podrzucone dziecko.** Wczoraj o godz. 12.30 znaleziono w bramie kliniki dziecięcej (Głowińskiego 5) podrzucone dziecko 3—4 tygodniowe płci męskiej. Dzieckiem zaopiekował się komisarjat dzielnicy IV. Za matką wszczęto poszukiwania.

—oo—

Z kraju.

— **Z karty żałobnej.** W Kamionce Wołoskiej zmarł w 77 roku życia Bojomir **Żarski**, właściciel dóbr i b. poseł na sejm krajowy.

× **Państwowe wyższe kursy nauczycielskie**, otwarte zostaną w b. r. w 7 miastach większych: **we Lwowie** i Krakowie (geogr. przyr.), w Lublinie (fiz. matem.), w Poznaniu w Toruniu, w Warszawie (hum. geogr. przyr. fiz. matem. rys. i robót) w Wilnie (human.). Termin składania podań do 15 kwietnia. Ministr. oświaty zapowiada, że tylko niewielka liczba nauczycieli szkół powszechnych otrzyma urlopy płatne, natomiast będą udzielane urlopy ze zwrotem kosztów zastępstwa, i urlopy bezpłatne.

× **15-letni morderca.** W Bydgoszczy aresztowano 15-letniego mordercę Przemysława Leitgebra, brata zamordowanego niedawno Leitgebra Stanisława (w związku lekarzy). Podług wyników śledztwa Przemysław L. był **jednym ze sprawców morderstwa brata.** Przyznał się on do zbrodni — nie chce jednak wymienić nazwisk wspólników.

× **Za defraudację kilkunastu tysięcy zł. w intendanturze wojskowej** w Lublinie aresztowano por. Kopanickiego. Bawił on u rodziny w Stanisławowie, skąd przetransportowano go do Lublina.

× **Warszawa buduje szpital dla upadłych kobiet.** Dzięki inicjatywie „Komitetu dla walki z handlem kobietami i dziećmi", przystąpił magistrat warszawski do opracowania planu budowy szpitala, **dla dziewcząt ulicznych.** Komitet projektuje utworzenie zakładu pedagogiczno-lekarskiego, w rodzaju wiejskiej kolonji mającego na celu **leczenie fizyczne i moralne.** Pierwszy tego rodzaju zakład w Polsce, ma powstać na Marymoncie.

— **Podziękowanie.** Zarząd Okręgu Związku Legjonistów Polskich we Lwowie poczuwa się do miłego obowiązku najuprzejmiej podziękować WPanu Redaktorowi **Hołówce**, WPanu Dyrektorowi Teatru Małego Ludwikowi **Czarnowskiemu**, WPP Artystkom Teatrów Wandzie Korytko-**Łamnickiej**, Hildzie **Skrzydłowskiej** oraz WPP. Artystom Teatru Małego Helskiemu-**Kowalskiemu** oraz Antoniemu **Szczepańskiemu** za łaskawe bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia Uroczystej Akademji z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, która odbyła się w niedzielę dnia 21. marca br. w sali Teatru Małego.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Bank Polski w I. dekadzie marca br.

Ubytek walut o 1·1 milj. zł. netto. Spadek kredytów o 11 milj. złotych.

Tranzakcje walutowe Banku Polskiego w I-szej dekadzie marca, spowodowały w rezultacie zmniejszenie się zapasu walutowego **z 60 do 55.9 milj. zł.** Zmniejszyły się jednak również i zobowiązania walutowe — z 63.7 do 60.7 milj. zł. Nadwyżka zobowiązań walutowych nad zapasem walutowym zmniejszyła się tylko z 4.8 do 3.7 milj. zł. Po odjęciu tej sumy od zapasu złota (134 milj. zł.) otrzymujemy **pokrycie złote obiegu w sumie 129.2 milj. zł.** W stosunku do obiegu biletów Banku stanowiło to pokrycie w końcu I-szej dekady marca **37.1 proc.**, a więc więcej niż na ultimo lutego — 36.7 proc.

Jeśli chodzi o **działalność kredytową Banku**, to suma wykorzystanych kredytów dyskontowych, zmniejszyła się w I-szej dekadzie marca z 294, do 290.1 milj. zł. pożyczki zastawowe (pod zastaw papierów procentowych) zmniejszyły się z 29 do 25.8 milj. zł., zaliczki reportowe z 21.8 do 18.8 milj. zł., suma zdyskontowanych biletów skarbowych z 22.3 do 21.2 milj. zł.

———xo ox———

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - ŁOTEWSKIE.

Prasa łotewska donosi, że rząd Polski przedstawił **łotewskiemu min.** spraw zagranicznych **wykaz kontyngentu towarów na import** których Polska zgadza się. Między innemi Polska pozwala wwieźć 150 ton linoleum, 150 ton wędzonych tłuszczów, 6 ton konserw rybnych, 100 ton wędzonych ryb, 15 ton skóry i t. p.

GIEŁDA LWOWSKA.

Rynek akcyjny w zaniedbaniu. Zawarto minimalną ilość transakcji. W zaofiarowaniu Chybie, Oikos, Tohan, dla braku odbiorców do transakcji nie doszło. Kursa słabe, akcje Browarów straciły 15 gr. na sztuce.

Dla akcji handlowych i bankowych zainteresowania niema zupełnie.

Tendencja niejednolita.

Kotowane: Browary 7.90, 7.85; Chodorów 4.10; Gazolina 1.45; Siersza G. 1.75.

OBROTY PRYWATNE.

Przed południem znaczna zwyżka. Po południu dolar spadł o 20 punktów.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe. Obroty ożywione.

Dolary ameryk. 8.08 — 8.10; dol. kanad. 7.90 — 7.95; kor. czeskie 0.23 i jedna czwarta — 0.23 i jedna trzecia; leje 0.03 i jedna ósma — 0.03 i jedna czwarta; franki franc. 0.28 i jedna czwarta — 0.28 i pół; franki szwajc. 1.48 — 1.53; funty 37.00 — 37.40.

Złoto: 20 kor. 31.20 — 31.80; 20 fr. 28.80 — 29.30; 20 mrk. 36.20 — 36.50; 10 rubli 39.50 — 40.00.

Srebro: kor. austr. 0.64 — 0.64 i jedna trzecia; 5 kor. 3.42 — 3.50; floreny 1.70 — 1.75; ruble 2.70 — 2.80; kopiejki 1.35 — 1.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zainteresowanie tylko dla owsa przy skromnych obrotach pozagiełdowych. Poszukiwana pszenica najlepszej jakości przy braku podaży. Tendencja zbliżona ku zniżce. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa biała 33.50 — 34.50. Pszenica krajowa czerwona 37.00 — 38.00. Żyto małopolskie 18.50 — 19.50. Jęczmień małopolski browarniany 18.00 — 19.00. Jęczmień małopolski pastewny 14.00 — 15.00. Owies małopolski 22.25 — 23.25 zł.

Ceny szacunkowe bez transakcji.

POŻYCZKA KANALIZACYJNA T-WA ULEND Co.

Z pierwszej pożyczki w sumie **10,000.000 dolarów,** udzielonej w roku ub. korzystają miasta: Lublin, Częstochowa, Radom i Piotrków. W roku bieżącym T-wo Ulend Co. ma zamiar udzielić pożyczki tej samej wysokości **kilku innym miastom.** Ubiegają się o nią m. in. miasta Zagłębia Dąbrowskiego, oraz małopolskie jak: **Tarnów Rzeszów, Kołomyja** i t. d. Warunki pożyczki są korzystne jak na nasze stosunki. Kurs emisyjny wynosi 86, oprocentowanie roczne 8 proc. Obecnie toczą się układy z miastami za pośrednictwem Związku miast. Decyzji wyników, oczekiwać należy jeszcze **przed świętami.** O tem, które miasta dostaną nową pożyczkę, zadecyduje T-wo Ulned Co. i Bank Gospodarstwa Krajowego, jako dający gwarancję.

KURJER SPORTOWY.

Doroczne walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa kolarzy i motorzystów odbędzie się dnia 28 marca w niedzielę o godzinie 10-tej rano w lokalu Towarzystwa zabaw ruchowych ul. Biacharska l. 8 II p.

Lwowski oddział Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego uzyskał obecnie własny lokal przy ul. Sokoła l. 4 II p. i zaprowadził stałe dyżury w poniedziałki od godz. 7—9 wieczór. W tych godzinach udziela się informacyji i przyjmuje nowych członków.

PIŁKA NOŻNA.

Lwów. Zawody treningowe: Czarni-Orzeł Biały 3:2 (2:0), Pogoń II.-Pogoń I. 2:1, Hasmonea-AZS 3:1 (1:1).

Kraków. Zawody o mistrzostwo okręgu. **Cracovia-Wisła 2:1 (0:1)!** Bramki zdobyli Kubiński dla Cracovji, a Reyman dla Wisły. Przewaga Wisły.

Jutrzenka-BBSV 1:1 (1:0), Wawel-Makabi 4:2 (1:2).

Warszawa. Mistrzostwa: Legja-Korona 2:1, Polonia-Varsovia 5:1, Warszawianka-Czarni (Radom) 6:2.

Poznań. Mistrzostwa: Poznania-Warta 2:1 (1:0). Niespodziewana klęska Warty.

NUMER ŚWIĄTECZNY SPORTU.

Okazał się świąteczny numer Sportu (171) w zwiększonej objętości (16 str.) z licznemi ilustracjami. Treść numeru stanowią aktykuły Nechaya: Czy rola Sokoła skończyła się?, **E. Tałasiewicza:** Zaprawa lekkoatletyczna dla piłkarzy, barwny feljeton prof. R. Wacka z cyklu „Wojenne wspomnienia piłkarskie" (Hertha kommt nicht!). Sokołowskiego: Boks jako miernik kultury, Mastalskiego: Nowa kompromitacja PZPN-u i wiele innych. Nadto obfity materjał sprawozdawczy z piłki nożnej, lekkoatletyki, narciarstwa i tym podob. Cena numeru 60 gr. — Następny numer „Sportu" wyjdzie 7 kwietnia. Od tego czasu „Sport" wychodzi jako tygodnik.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Wiedeń (531). Godz. 19.30. Raj i Peri, poemat.

Praga (386). Godz. 20.02. Koncert urządzony przez Minist. spraw zagranicznych.

Oslo (382). Godz. 21.30. Koncert wiolonczelowy Leifa Rustada.

Münster (410). Godz. 20.00. Pasja Mateusza, Bacha.

Zurich (504). Godz. 20.15. Wieczór dramatów szwajcarskich.

Paryż (485). Godz. 22.00. Wieczór galowy, utwory Griega i Mendelsohna.

Londyn (365). Godz. 20.25. Chopin w interpretacji Niedzielskiego.

Najnowsze części składowe i aparaty do nabycia w firmie „Kinofot" Lwów, Trzeciego Maja 11 a.

NADAWANIE ZDJĘĆ.

Znany wynalazca w dziedzinie radjofotografji, p. Belin, przesłał do Paryża przez radjo **zdjęcia z zawodów tennisowych w Nicei.**

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Środa 24 marca 1926.

„Janek"

opera w 2-ch obrazach Władysława Żeleńskiego. — Słowa Ludomira Germana.

OSOBY:

Janek — Kwiatkowski
Stach — Cyganik
Marek — Martini
Bronka — Lipowska
Marynka — Platówna
1-szy góral — Kramus
2-gi góral — Jeleński

Góralki, górale.

Rzecz dzieje się w Tatrach na początku wieku XIX. Solo skrzypcowe w I szym obrazie wykona p. Fr. Horowitz.

„Halka"

Akt 1-szy opery narodowej Stanisława Moniuszki.

OSOBY:

Stolnik — Martini
Zofja, jego córka — Lipowska
Janusz — Cyganik
Dziemba, poufny stolnika — Jeleński
Halka — Platówna
Gość pierwszy — * * *
Gość drugi — * * *

Szlachta, goście.

Reżyserował: R. Cyganik.

——oo——

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Środa 24 marca 1926

Pan Naczelnik—to ja...

Farsa w 3-ch aktach Moncy'a. — Tłumaczenie Włodz. Perzyńskiego.

OSOBY:

Mumuche — Fertner
Tuvache — Okornicki
Baron de Sandivolte Czaki
Clavencin de Billetes Zabielski
Cherpitel, zawiadowca Kalinowski
Policjant Nr. 13 — Lewicki
Payard — Lochman
Kontroler — Koczyrkiewicz
Julja Cherpitel — Szczęsna
Izabella de Sandivolte Skrzydłowska
Zenobja — Ładosiówna
Józefa — Dobrzańska
Małgorzata — Hierowska
Przechodzień — Czaszka

Akt I — na tarasie małej restauracji, akt II. i III. — na stacji kolejowej w Mocheville. Nowe dekoracje Z. Balka.

Reżyser: Juljan Dobrzański.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.